

W POZNANIU
otwarto wystawę:
„Literatura radziecka
w grafice polskiej“

W poznańskim salonie Centralnego Biura Wystaw Artystycznych przy al. Marcinkowskiego 28 otwarto w dniu wczorajszym nową wystawę pt. „Literatura radziecka w grafice polskiej“.

Przeszło 70 pozycji wystawy reprezentuje wkład polskiej grafiki do wydawnictw literatury radzieckiej.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, poniedziałek 13 listopada 1950 r.

Nr 313 (2052)

Masy pracujące całej Polski witają II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi

WARSZAWA (PAP). Masy pracujące całej Polski — robotnicy, pracujący chłopcy, kobiety i młodzież witają II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wzmocnionym, twórczym wysiłkiem, dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, zaciągają „Warty Pokoju“. Na odbywających się masowych zebraniach i wiecach ludność pracująca manifestuje swą nieugiętą wolę walki o pokój, swą niezłomną wiarę w zwycięstwo obozu pokoju, któremu przewodzi ostoja pokoju — Związek Radziecki i wielki Wódz Generalissimus Józef Stalin.

Dziesiątki żałóg fabrycznych, pracujący chłopcy i młodzież woj. szczecińskiego meldują o zaciągnięciu „Warty Pokoju“ na cześć Kongresu. Pierwsi stanęli na „Warcie“ hutnicy.

„Warty Pokoju“ zaciągnęła większość brzdęk kobiecych w Szczecińskich Zakładach Odcieżowych. Zobowiązały się one przekraczać normy o 5 do 25 proc. Zobowiązania na cześć Kongresu podjęły również masy robotników i chłopów pracujących woj. poznańskiego. Ogółem wartość zobowiązań robotników woj. poznańskiego, jakie wpłynęły dotychczas do Woj. Komitetu Obrońców Pokoju, przekraczają 3 mil. zł.

Na licznych masówkach fabrycznych tysiące włóknarzy łódzkich, pragnąc dać wyraz swojej nieugiętej woli walki o pokój zgłosiło swój udział w pełnieniu „Warty Pokoju“. Wielkie hali fabryczne tętnią od wczesnych godzin rannych wyłożoną pracą maszyn i ludzi. Apel Zakładów im. 17 Sty-

cznia znalazł głęboki oddźwięk wśród kobiet pracujących całego kraju, które czczą zbiorowymi czynami produkcyjnymi II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Kobiety Górnoląskich Zakładów Elektrycznych Maszyn w Gliwicach zobowiązały się osiągnąć 200 proc. normy przy współzawodnictwie dwójkowym.

Wartość zobowiązań, podjętych przez pracownice Częstochowskich Zakł. Przem. Bawełn. wyraża się sumą 143 tys. zł. Np. robotnice tkalni wyprodukują 12 596 m tkanin ponad plan.

Młodzież wita Kongres wzmocnionym wysiłkiem w pracy i nauce.

Żałoga Huty „Pokój“ zaciąga Warty Produkcyjne

NOWY BYTOM (PAP). Produkcja w polskim hutnictwie żałoga Huty „Pokój“ inicjatorką zwycięskiego Czynu Październikowego postanowiła jednomyślnie dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju zaciągnąć „Warty Pokoju“.

Robotnicy wszystkich wydziałów wzmocnieniem wydajności pracy, zwiększeniem tempa wytwórczości i ponadplanową produkcją zadokumentują jeszcze raz swą potężną wolę pokoju. Ogółem w zaciągniętych „Wartach Pokoju“ robotnicy Huty „Pokój“ dadzą ponadplanową produkcję wartości 528 941 zł (w nowej walucie).

Oburzające szykany rządu brytyjskiego uniemożliwiają obrady obrońców pokoju w Sheffield II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w WARSZAWIE

PRAGA (PAP). Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjęło do wiadomości komunikat, przekazany w nocy z 10 na 11 bm. przez Ivora Montagu, przedstawiciela brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, któremu powierzono misję przygotowania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Do komunikatu tego dołączony był list brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych, nadesłany komitetowi brytyjskiemu 10 listopada br. o godzinie 15, to znaczy w chwili, gdy najliczniejsze delegacje znajdowały się już w drodze na kongres.

Z listu tego wynika, że wstęp na terytorium Wielkiej Brytanii zabroniony jest wszystkim prawie członkom Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zanim nadeszła ta wiadomość, Biuro musiało przyjąć do wiadomości fakt — że spośród 400 pierwszych

podał o udzielone wiz wjazdowych do Wielkiej Brytanii odznaczono prawie 200;

że pani Fakal Tarasi, która otrzymała wreszcie wizę angielską, została jednak po długiej podróży z Syrii brutalnie zatrzymana na granicy angielskiej i zmuszona do powrotu; że obsługa lotnicza, uzgod-

nioma zawczasu dla umożliwienia podróży delegatom, została bezpodstawnie i bez żadnego uprzedzenia uniemożliwiona przez rząd angielski.

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju stwierdziło dalej, że dyskryminacyjne zarządzenia rządu angielskiego uniemożliwiły udział w pracach związanych z Kongresem — wszystkim czołowym osobistościom, bez różnicy przekonań, cieszącym się autorytetem politycznym, moralnym, religijnym lub w dziedzinie sztuki, jak m. in.: Pietro Nenni, Kuo Mo-Zo, Pierre Cot, Pablo Neruda, Dymitr Szostakowicz, metropolita Miłkołaj, Anna Seghers, Arnold Zweig, Yves Farge, generał Jara, Aleksander Fadijew, Ilija Erenburg, d'Astier, de la Vigerie, książdz Plojhar, T. Ruffo, Einaudi, Hodinova-Spurna, jak również generał sekretarz Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Jean Laffitte.

Biuro protestuje również przeciwko niedopuszczalnemu szykanom, których ofiarą stał się przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju F. Joliot-Curie, aresztowany przez policję angielską po przybyciu do Dover, a następnie wydany do Wielkiej Brytanii.

Biuro stwierdza, że rząd angielski nie zadowolili się tym, że pozbawił poszczególne delegacje czołowych osobistości,

Rząd angielski usiłował uniemożliwić zrealizowanie życzeń szerokiej opinii publicznej, pragnącej by doszło do spotkania przedstawicieli Ameryki i Europy zachodniej z przedstawicielami Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej, którzy zamierzali wspólnie odnaleźć platformę i ustalić środki, zapewniające współzycie różnych systemów politycznych przy uwzględnieniu niezależności narodowej poszczególnych narodów.

W związku z tym Biuro zmuszone jest stwierdzić, że rząd angielski odważył się wziąć na siebie w obecnej poważnej sytuacji międzynarodowej wielką odpowiedzialność, zabraniając de facto urzędzenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na terytorium Anglii. W decyzji tej znajdują wyraz obawy rządu angielskiego przed rosnącymi sympatiami angielskiej opinii publicznej dla godnego podziwu wysiłku wszystkich przyjaciół pokoju w tym kraju.

Rząd angielski nie jest jednak władny zabronić urzędzenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i przeszkodzić mu w jego obradach.

W tym stołecznym mieście, które przeżyło wszystkie okropności wojny, przedstawiciele wszystkich narodów świata będą mogli swobodnie wymienić swe poglądy, uzgodnić swe pro-

jekty i przypieczętować porozumienie narodów opracowaniem konstruktywnego dzieła — statutu pokoju.

Biuro przyjmuje propozycję Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, który ofiarowuje gościnę wszystkim delegatom wszystkich krajów bez różnicy przekonań i zaprasza ich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 16 do 21 listopada br.

Niesłuchane szykany władz brytyjskich wobec delegatów na Kongres Pokoju

LONDYN (PAP). Delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, którzy ze wszystkich stron świata przybywają do Anglii, są przedmiotem brutalnych szykan ze strony władz brytyjskich. Do wszystkich wiekszych portów i lotnisk brytyjskie władze bezpieczeństwa wysłały specjalnych agentów, którzy godzinami indagują delegatów, zasypują setkami pytań, sprawdzają z nadmierną gorliwością ich dokumenty, wielu delegatom, którzy dopełnili wszelkich formalności, odmówiono prawa zejścia na ląd. Tak np. 10 bm. funkcjonariusze ministerstwa spraw wewnętrznych zatrzymali na lotnisku londyńskim 6 pasażerów, którzy przybyli z Paryża. Po przesłuchaniu 5 z nich z powrotem odesłano do Paryża.

W piątek po południu ministerstwo spraw wewnętrznych

zawiadomiło brytyjski Komitet Obrony Pokoju, że 44 osobom, które nie potrzebują wiz wjazdowych do Anglii, nie może „zewzwoić na wjazd do Anglii“. Chodzi tu głównie o członków delegacji francuskiej, włoskiej i amerykańskiej. Ministerstwo zaznacza, iż nie może udzielić gwarancji, że pozostali członkowie tych delegacji otrzymają prawo wjazdu.

Wśród osób, którym odmówiono już prawa wjazdu, znajduje się prof. Joliot-Curie, Poeta Louis Aragon, Eugenie Cotton, sekretarz generalny SFZ Louis Saillant, sekretarz CGT le Leap, Pierre Cot, Yves Farge, przewodniczący włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Nenni, znany artysta malarz Cautusso, znany wydawca Giulio Einaudi, syn prezydenta Republiki Włoskiej, wybitna działaczka katolicka prof. Ada Alessandrini, b. ambasador włoski w Polsce prof. Donini, posłanka Maria Maddalena Rossi, przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich, b. poseł katolicki Miglioli, oraz słynny śpiewak Tito Ruffo.

Faszystowskie metody władz brytyjskich wobec delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, wywołały falę protestów i oburzenia w Wielkiej Brytanii. Znaczna większość społeczeństwa brytyjskiego potępia postępowanie „labourystowskiego“ rządu Attlee.

Brytyjska Rada Obrony Swobód Obywatelskich wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że odmowa wydania wiz wjazdowych do Anglii wybitnym osobistościom całego świata, nie daje się pogodzić z zasadami demokracji. Na odbywającej się obecnie w Liverpoolu dorocznej konferencji Rady Brytyjskiego Związku Studentów, w której bierze udział 300 delegatów, reprezentujących uniwersytety brytyjskie, wyrażono energiczny protest przeciwko odmowie wydania wiz członkom zarządu

Międzynarodowego Związku Studentów. Konferencja poleciła egzekutywie Związku poruszyć tę sprawę w Izbie Gmin.

Na ręce premiera Attlee napływają protesty z całego kraju. Depesze protestacyjną wysłało m. in. 18 profesorów uniwersytetów w Cambridge. Liczne protesty napływają również od szeregowych członków partii labourystowskiej.

Dr. Nora Wooster, członek Komitetu Wykonawczego Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju, oświadczyła przedstawicielom prasy, że odczuwa głęboki wstyd za rząd, który w ten sposób postępuje.

Nawet prasa burżuazyjna nie jest w stanie ukryć zakłopotania, w jakie wprawia ją postępowanie rządu brytyjskiego. „Manchester Guardian“ w artykule wstępnym zmuszony jest zarzucić rządowi „labourystowskiemu“, że nie mając dość odwagi aby zabronić Kongresu, ani też nie mając do pomocy „tak piękniego wzoru jak ustawa Mc Carrana“ ucieka się do tchórzyliwych i niegodziwych metod, narażających na szwank prestiż i reputację W. Brytanii. Wskazując na olbrzymią koncentrację tajnych agentów w portach brytyjskich dziennik stwierdza, że postępowanie rządu, godne państwa policyjnego może jedynie zaszkodzić imieniu Anglii za granicą.

Bandrowska-Turska śpiewa w Poznaniu

Delegatura Okręgowa „ARTOS“ w Poznaniu w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Poleko-Radzieckiej organizuje w dniu 14 listopada br. o godz. 20 w auli U. P. recital śpiewaczy znanej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

Bilety do nabycia w kolekturze „Orbis“, pl. Wolności 5. Członkowie związków zawodowych i młodzież szkolna korzystają z 50 proc. znżki.

Spółeczeństwo Poznania potępia faszystowskie metody władz brytyjskich

Nowa prowokacja rządu angielskiego, który działając pod dyktando imperialistów amerykańskich uniemożliwił odbycie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield, poruszyła do głębi całe społeczeństwo poznańskie które zebrane w dniu wczorajszym na wielkim zebraniu manifestacyjnym dało wyraz swemu oburzeniu i potępilo brutalne metody podżegaczy wojennych.

Zebranych w reprezentacyjnej sali Izby Rzemieślniczej przedstawicieli mieszkańców Poznania powitał w imieniu Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju przewodniczący Komitetu — mgr Marzec, który we wstępnym przemówieniu nakreślił historię ruchu obrońców pokoju, wykazując stały wzrost sił obozu pokoju na całym świecie i wzrastającą z dnia na dzień świadomość ludu polskiego o konieczności walki przeciwko wojnie.

Po wysłuchaniu obszernego referatu posła Grajka — przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — w którym mowa scharakteryzowała knowania podżegaczy wojennych usiłujących w imię interesów grupy kapitalistów spod znaku Wall-Street rozpaść nową wojnę a z drugiej strony przeciwstawiają potężniejący z dniem każdym obóz milionów ludzi miłujących pokój — zebrani uchwalili jednogło-

snie rezolucję następującej treści:

„Społeczeństwo miasta Poznania zebrane w dniu 12 listopada 1950 roku na wielkiej manifestacji z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jak najenergiczniej protestuje przeciwko szantażom i prowakacyjnym represjom imperialistów zachodnich, którzy uniemożliwili zorganizowanie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield.

Społeczeństwo Poznania przyłączając się do głosów oburzenia całego postępowego świata — piętnuje haniebny postęp władz angielskich.

Równocześnie uczestnicy manifestacji witają z uznaniem inicjatywę Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, dzięki której sesja II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju będzie mogła odbyć się w Warszawie.

Podżegacze wojenni nie są w stanie zahamować rozwoju sił Obozu Pokoju: z Warszawy rozlegnie się potężny głos setek milionów ludzi, którzy potrafią pokój narzucić.

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie!

Niech żyje Światowy Obóz Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje Chorągiew Pokoju świata — Wielki Stalin!“

Na zakończenie wiekowej manifestacji artyści scen poznańskich wystąpili z montażem słowno-muzycznym „Tu mówi Sztokholm“.

Z frontu walk w KOREI

MOSKWA (PAP). Agencja „TASS“ donosi, że dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nadało w dniu 10 listopada br. komunikat treści następującej: na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczyły walki z amerykańskimi i południowo-koreańskimi wojskami na dotychczasowych pozycjach.

Zgłaszajcie walute, obcą, złoto i platynę.

Doniosła uchwała Prezydium Rządu w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej

WARSZAWA (PAP). Zadania postawione przed gospodarką narodową w planie 6-letnim wymagają oszczędnego gospodarowania surowcami, a w szczególności węglem. Dotychczasowe rezultaty gospodarki węglem dowodzą, że zużycie węgla jest u nas wyższe niż w innych krajach, a niekiedy wyższe niż przed wojną, co świadczy o niewykorzystaniu jeszcze marnotrawstwie węgla.

Wychodząc z tych założeń Prezydium Rządu powzięło w dniu 8 bm. uchwałę w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej, ustalając środki, których zastosowanie przyniesie znaczne oszczędności tego cennego paliwa zarówno w przemyśle i komunikacji jak w gospodarce opałowej.

W najbliższym czasie ustalona będzie klasyfikacja węgla polskiego wg klas i asortymentu, co pozwoli na należyty dobór węgla dla każdego odbiorcy i na używanie właściwego rodzaju węgla dla różnych celów technicznych i opałowych. Wydane będzie zarządzenie o obowiązku wprowadzenia pomiarowej aparatury kontrolnej

w kotłowniach. Instalowane będą nowe urządzenia wpływające na oszczędnościowe zużycie paliw w kotłowniach.

Wszystkie resorty gospodarcze opracują techniczne normy zużycia paliwa dla celów technologicznych.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wyda w niedługim czasie zarządzenie o premiowaniu pałaców kotłowych i piecowych z tytułu uzyskanych oszczędności węgla. Uchwała Prezydium Rządu

przewiduje wprowadzenie norm opałowych dla budynków publicznych. Ustalone zostaną wytyczne co do budowy i projektowania urządzeń centralnego ogrzewania. Przeprowadzi się szeroką akcję oświecamia całego społeczeństwa o potrzebie i możliwościach oszczędnego zużycia węgla w piecach domowych.

Dowództwo Chińskiej Armii Ludowej w sprawie Tybetu

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, wojskowo-administracyjny komitet Chin południowo-zachodnich oraz dowództwo Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w Chinach południowo-zachodnich ogłosiły wspólną deklarację o polityce Centralnego Rządu Ludowego w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu.

„Odczuwając głębokie zaniepokojenie z powodu sytnacji ludności Tybetu, która cierpi na skutek długotrwałego ucisku imperializmu anglo-amerykańskiego i reakcyjnego reżimu Czag-Kai Sze — głosi

deklaracja — przewodniczący Mao Tse-Tung i dowódca naczelny Czu Teh wydali wojskom armii ludowo-wyzwoleńczej rozkaz wkroczenia do Tybetu, aby pomóc Tybetańczykom w wyzwoleniu się od tego ucisku.

Wszyscy mnisi i mieszkańcy Tybetu winni jednomyślnie udzielać wszelkiej pomocy armii ludowo-wyzwoleńczej w dziele likwidacji wpływów imperialistycznych, zapewnienia autonomii Tybetańczykom i zadziernięcia braterskich, opartych na wzajemnej pomocy stosunków ze wszystkimi in-

nyimi narodami Chin dla wspólnej budowy nowego Tybetu.

Po wkroczeniu do Tybetu armia ludowo-wyzwoleńcza będzie broniła życia i mienia wszystkich mnichów i mieszkańców, gwarantuje wolność wyznania, weźmie pod opiekę w wszystkie świątynie i pomoże ludności Tybetu w rozwijaniu oświaty, rolnictwa, hodowli bydła, przemysłu i handlu oraz w polepszeniu warunków bytu.

System administracyjny i wojskowy w Tybecie pozostanie niezmiennym.

Wojska Tybetu winny stać się częścią sił obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej.

Mnisi i urzędnicy pozostaną na swych dotychczasowych stanowiskach. Wszystkie reformy w Tybecie będą dokonane zgodnie z wolą narodu i na podstawie odbytych z nim konsultacji.

Jeśli zostanie stwierdzone, że aparat rządowy zerwał z imperializmem i kuomintangiem i nie prowadzi działalności dywersyjnej — to urzędnicy państwowi, mianowani przez imperialistów i kuomintangowców będą mogli pozostać na swych poprzednich stanowiskach”.

I Liga piłkarska

Związkowiec (Pz) —
Górnicy (Bytom) 1:1

Klasa A POZPN

Spójnia (Pz) —
Kolejarz (Jarocin) 8:0
Stal (Pz) —
Kolejarz (Kościan) 1:0
Kolejarz (Leszno) —
Kolejarz (Gródzisk) 3:2
Budowlani (Pz) —
Unia (Mosina) 2:0
Gwardia (Pz) —
Unia (Środa) 0:2
Kolejarz Ib (Pz) —
Włóknarz (Pz) 3:0
Ognio (Poznań) —
Kolejarz (Rawicz) 2:0

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

dnia 13 listopada 1950 r.

Akademie: ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej — w zakł. pracy w Szamotulach.

Prelekcje T. W. P.: w Garzynie pow. Leszno o godzinie 19.00. — W Jutrosinie pow. Rawicz o godz. 17.00.

Wystawy: W Muzeum Przyrodniczym w Poznaniu wystawa pt. „Przyrodnicza książka radziecka”.

W Centr. Błurze Wystaw Artyst. w Poznaniu — wystawa „Literatura radziecka w grafice polskiej”.

W Muzeum Narodowym w Poznaniu — wystawa „Stalin — Chociaży Pokoju”.

Koncerty: „Antos” urządza koncerty w Ostrowie Wlkp. i w Nowej Soli.

Audycje: Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia nadaje od godz. 16.20 do 16.35 koncert „Pianści radzieccy”. — O godz. 18 do 18.15 muzyka baletowa Piotra Czajkowskiego.

Odczyt: pt. „Założenia teoretyczne psychologii radzieckiej” wygłoszą w auli U. P. prof. S. Błachowski.

Filmy: W Poznaniu festiwal filmów radzieckich: „Apolo i Bałtyk” — „Bitwa Stalingradzka” II seria; Muza — „Bitwa o Sewastopol”; Rialto — „Biały kiel”; Warta — „Wyspa bezimienna” i „Wiosna”.

Nie ma ograniczeń w używaniu prądu

WARSZAWA (PAP). Rokrocznie Centralny Zarząd Energetyki, w okresie największego zużycia energii elektrycznej, tzn. w okresie jesienno-zimowym, dla zagwarantowania odbiorcom równomiernej w ciągu doby dostawy prądu, zmuszony był do wprowadzenia ograniczeń. W obecnym sezonie jesienno-zimowym, po raz pierwszy po wojnie, Energetyka nie wprowadza zasadniczych ograniczeń. Możliwe to było dzięki racjonalnej gospodarce poszczególnych wytwórni oraz zakładów siłowych, nowym inwestycjom oraz wzmożonej trosce o lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń elektrycznych.

W staraniach Centralnego Zarządu Energetyki o zapewnienia stałości dostawy prądu w okresie szczytu jesienno-zimowego powinni dopomóc sami odbiorcy, przez oszczędne używanie energii. Wykonywanie ważniejszych prac w godzinach porannych i popołudniowych odciąża znacznie nasilenie zużycia prądu wieczorem. Oszczędności uzyskane dzięki tej akcji pozwolą energetyce w większych miastach jak: w Warszawie, Łodzi, Krakowie czy Poznaniu na przyłączenie do sieci, bez przeprowadzenia dodatkowych in-

stytucji, nowych zakładów przemysłowych.

Gospodarstwa domowe mogą bez przeszkód używać energii elektrycznej w godzinach porannych i popołudniowych. Jedynym ograniczeniem, jakie obowiązuje od zmkru do godz. 21, jest zakaz używania grzejników, kucharek i bulierów. Kontrolowaniem przestrzegania tego przepisu zajmą się komisje blokowe, działające z ramienia rad narodowych.

Sredni odbiorcy energii elektrycznej jak użytkownicy lokali społecznych, biur, sklepów dopomoga w ograniczeniu zużyciu wieczornego przez zmniejszenie w tym czasie oświetlenia wystaw, wnętrz itp. Przewidziane jest również, w porozumieniu z odpowiednimi władzami, zmniejszenie oświetlenia ulic tam, gdzie będzie to możliwe.

Wielcy odbiorcy tzn. przemysł, komunikacja itp. stosować będą również oszczędności w zużyciu prądu, jednak tylko o tyle, o ile nie wpłyną one na zahamowanie toku produkcji. Oszczędności te ułatwią Centralnemu Zarządowi Energetyki przejście bez ograniczeń przez szczytowe nasilenie zużycia energii w okresie zimowym oraz pozwolą na racjonalne wykorzystanie urządzeń.

Komentarz dnia

Czekamy na drogich gości

Tchórzliwie, podstępnie, nikczemnie — jak cała służba, którą labourzyści spełniają dla władców Wall Street — rząd brytyjski uniemożliwił odbycie II Światowego Kongresu w Sheffield. Kiedy brytyjski Komitet Obróńców Pokoju na polecenie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju zwrócił się do rządu brytyjskiego z zapytaniem czy rząd brytyjski zgodzi się na urządzenie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Anglii, premier Attlee z kabotyńskim gestem oświadczył, że „Anglia jest krajem wolnym i każdy może w niej urządzać zebrania bez pozwolenia”.

Już po rozpoczęciu przygotowań na przyjęcie Kongresu w Sheffield, brytyjski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede dodał do słów swego premiera bardzo podejrzany komentarz: oznajmił on, że Kongres Obróńców Pokoju nie jest w Anglii zakazany, ale... zezwolenia na przyjazd do Anglii delegatów będą wydawane „indywidualnie”.

Co oznacza owo „indywidualne” wydawanie wiz wjazdowych okazało się w ostatnich dniach przed terminem Kongresu. Wiz do Anglii odmówiono delegatom większości krajów, inne delegacje zostały dosłownie zdziśiatkowane przez odmowę wydania wiz czolowym działaczom ruchu pokoju. Na tych zaś nielicznych delegatów, którzy dostąpili łaskawie względów labourzystowskiego rządu Anglii, w portach i na lotniskach brytyjskich oczekiwali agenci wywiadu angielskiego oraz tajni policjanci ze Scotland Yard, ul eważniając według własnego policyjnego widzimisię wizy uprzednio wydawane przez konsulaty brytyjskie.

Ukoronowaniem tego niecznego postępowania rządu brytyjskiego było aresztowanie i deportowanie do granicy przewodniczącego Stałego Komitetu Kongresu Pokoju, znakomitego uczonego prof. Joliot-Curie którego przyjazd do Anglii, jako obywatela francuskiego w ogóle nie wymagał wizy — według rozklamowanego przez atlantyckich partnerów układu o rzekomej „wolności wzajemnej wymiany kulturalnej”.

Uniemożliwiając odbycie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sheffield, labourzyści brytyjscy pozostali wierni swym psim obowiązkom wobec pana z Wall Street. Ale okoliczności, w jakich wypełnili te brudną służbę dla amerykańskich podżegaczy wojennych, zasługują na podkreślenie. Nie mieli oni odwagi wprost zakazać odbycia Kongresu w Anglii, wobec niesłychanego zainteresowania Kongresem w Brytanii na rzecz akcji pokoju. Wybrali drogę tchórzliwej, podstępnej „blokady” granic Anglii przed prawie wszystkimi delegatami, aby faktycznie uniemożliwić odbycie Kongresu.

Nikczemna dywersja labourzystowskich sługusów imperializmu stawia ich pod pięgiara ucziwej opinii Anglii i całego świata. Sprawy pokoju dywersja ta nie potrafi zaszkodzić. II Światowy Kongres Pokoju nie będzie bezdomny. Jesteśmy dumni, że Stały Komitet Światowego Kongresu Pokoju przyjął zaproszenie Polki i obrał stolicę naszej Ojczyzny na miejsce obrad Kongresu.

Delegaci, którzy przybędą do stolicy Polki może nie będą mieli wszystkich tych wygod, jakie należą się posłom pokojowego zgromadzenia narodów, ale ewentualne drobne niedogodności wynagrodzi delegatom żar polskich serc, które powitają Kongres zgodnym rytmem przyjaźni i braterstwa. Delegatów II Światowego Kongresu Pokoju ominie okazja obejrzenia ruin Sheffieldu — śladów bombardowań hitlerowskich VI. śladów, których w ciągu 5 lat swych rządów w Anglii, Labour Party nie zdołała usunąć, ale zdołała już zaakceptować wskrzeszenie tego samego hitlerowskiego Wehrmachtu, który i mieszkańcy Sheffieldu dobrze pamiętają.

Za to zobaczą delegaci skutki wojny w jednym z najbardziej zniszczonych miast świata, a zarazem zobaczą owoce pokojowych wysiłków ludu polskiego, który, nie tylko zaciera ślady potwornych zniszczeń wojennych, ale jednocześnie buduje nowe życie dla siebie i przyszłych pokoleń.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że będziemy mogli pokazać naszym drogim gościom prawdziwy obraz Polski Ludowej, że będą oni mogli skonfrontować rzeczywistość z krzywym zwierciadłem zakłamanej imperialistycznej propagandy.

Naród polski, ożywiony najgorętszymi uczuciami międzynarodowej solidarności i braterstwa, przepojony gorącym umiłowaniem wolności i pokoju, czeka na drogich gości — posłów pokoju ze 130 krajów świata.

J. W.

— Do diabła! — krzyczy. — Do diabła!
W tym okrzyku wybucha całe jego oburzenie, oburzenie na podstępne nastawienie na godność radzieckiego człowieka, na honor oficera radzieckiego. Tak ocenia faszystowski „prezent”...

W tej samej chwili wydaje mu się, że leci w jakąś ciemną bezdenną przepaść... Traci przytomność.

Gdy odzyskuje ją, widzi nad sobą zaniepokojoną twarz doktora Bułhakowa. Lecz teraz twarz ta nie jest już wroga i obojętna. Żora odnosi wrażenie, że oczy doktora wyrażają serdeczne współczucie.

— Zrozumieć jedno — cichym głosem mówi doktor. — Najważniejsze teraz — być zdrowym i silnym. Wówczas dopiero będziecie mogli postępować tak, jak będziecie uważali za stosowne. Przede wszystkim musicie zachować spokój: nie denerwować się, o nic nie pytać no, i oczywiście nie urządzać takich hysterii jak ta z tą czekoladą...

Mija cztery dni. Stan chorego polepsza się. W nocy przy jego łóżku dyżuruje siostra. Po kilka razy dziennie zagląda doń lekarz. Żora usiłuje rozpytać doktora o sytuację na froncie, o życie w Krasnodarze, o tego przekłętą niemieckiego oficera, lecz Bułhakow jest nieublagany.

— Dopóki nie będziecie zdrowi, nie usłyszy ode mnie ani słowa.

Żora denerwuje się: dziwnie znajoma twarz oficera faszystowskiego ciągle staje mu przed oczyma. Czego właściwie chce odeń adiutant pułkownika Kristmana? Czego może chcieć od niego, od rosyjskiego oficera?... Dlaczego hitlerowcy rozkazali przenieść go z obozu do szpitala?

Następnego dnia Bułhakow przynosi choremu starannie owinięty pakunek.

Podziemie Krasnodaru (25)

— Jest tu wino, czekolada, masło śmietankowe i skondensowane mleko, czyli właśnie to wszystko, czego potrzebuje wasz organizm. Nie będę ukrywał: wszystko to przyniósł ten sam Niemiec. Za dziesięć minut wstąpię tu. Przez ten czas rozważcie sobie spokojnie tę sprawę.

Doktor opuszcza pokój. Gdy wraca po kwadransie, Żora leży z zamkniętymi oczyma.

— Spicie? — pyta po cichu Bułhakow.

— Nie. Nie śpię. — Głos Żory jest teraz głosem człowieka, który powziął niezłomną decyzję. — Nie śpię, ale jestem bardzo zmęczony. Chciałbym odpocząć. Spróbuję usnąć. Proszę was, doktorze, zabierzcie tę paczkę — jest mi niepotrzebna...

Doktor uważnie patrzy na Żorę i marszczy się.

Żora milczy: leży z zamkniętymi oczyma. Doktor bierze paczkę i cicho opuszcza pokój. Wieczorem ktoś ostrożnie zapukał do drzwi chorego.

— Darf ich herein?
— Herein — odruchowo odpowiedział po niemiecku Żora.

Do pokoju wszedł wysoki, smukły oficer niemiecki, w obcisłym, doskonale skrojonym mundurze, z odznaką „Żelaznego Krzyża” pierwszego stopnia na piersi. Oficer pachniał francuskimi perfumami, miał różowe wygolone aż do polsku policzki, a przedział cieni i równiutki, jak niteczka.

to są już stare dzieje. Mam nadzieję, że macie tu dobrą opiekę?

Żora nie zdążył odpowiedzieć.

— I wyobraźcie sobie — ciągnął hitlerowiec — co za zbieg okoliczności! Melduję o naszym spotkaniu memu szefowi, pułkownikowi Kristmanowi, a ten mi oświadcza, że doskonale zna i bardzo szanuje waszego ojca, którego poznał w Berlinie. Muszę wam powiedzieć, że te małe przesyłki do szpitala dostarczono tu nie z mojego, ale właśnie z jego polecenia. Dowiedziałem się, że niestety nie skorzystałście z nich. Zapewne nie odpowiadała wam zawartość tych paczek? To moja wina. Powiniemem być uprzednio dowiedzieć się co lubicie. Może wam przysłać pomarańcze? Właśnie przed paroma dniami otrzymaliśmy wspaniałe neapolitańskie cytrusy. Dosłownie roztapiają się w ustach.

Rannemu krew uderzyła do głowy. Uczynił zniecierpliwiony gest.

— Pan będzie łaskaw nie troszczyć się o mnie panie Steinbock — gwałtownie przerwał oficer. — O nic pana nie proszę i niczego od pana nie przyjmę.

— Poznaję was, poznaję. Nie zmieniliście się ani trochę. Wciąż jesteście takim samym nieprzejednanym człowiekiem zasad! Zreszta, rozumiem to dobrze: wstrząs nerwowy, rany, wpływ krwi... Ale mam nadzieję, że przedko poprawicie się, odpoczniecie. Wszystkie sprawy zostaną stopniowo załatwione...

— Nie rozumiem, co pan ma na myśli? Żadne sprawy nie zostaną załatwione panie lejtnancie!...

Skrzypnęły drzwi. Na progu ukazał się doktor Bułhakow.

— Przepraszam, panie lejtnancie! Uprzedzam pana, że chory jest bardzo osłabiony...

(Ciąg dalszy nastąpi)

SZAMOTULY

Nowowyzbrana Rada Kobieta przy cukrowni szamotulskiej w osobach: Julii Nowickiej, Kazimierzy Kowal i Zofii Halaburdy zajmie się sprawami dotyczącymi pracy i bytu kobiet zatrudnionych w fabryce...

Zarząd Pow. PCK w Szamotulach objął ostatnio swą działalnością również robotników w PGR-ach. Jednym z pierwszych kół zorganizowanych w powiecie jest koło PCK w PGR Ceradz Dolny...

CZARNKÓW

Na uroczystej akademii zorganizowanej przez Zarząd Pow. ZMP w Czarnkowie z okazji 32 rocznicy powstania „Komsomolu” — młodzież zobowiązała się do przeprowadzenia popularyzacji prasy radzieckiej...

Mieszkańcy Pniew manifestują na rzecz Pokoju. Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju w Pniewach odbyło się zebranie manifestacyjne...

Praca członków PRZZ w Ostrowie nie zawsze opierała się na zrozumieniu wytycznych i wskazań odnośnie przemian w sporcie polskim. Powołanie Komitetów Kultury Fizycznej ma usunąć jeszcze pozostałe usterki...

PRZZ w Ostrowie za mało dba o sport

Praca członków PRZZ w Ostrowie nie zawsze opierała się na zrozumieniu wytycznych i wskazań odnośnie przemian w sporcie polskim. Powołanie Komitetów Kultury Fizycznej ma usunąć jeszcze pozostałe usterki...

Dlaczego nudno w Rakoniewicach?

Miasteczko Rakoniewice w powiecie wolsztyńskim liczy obecnie około 2 tysięcy mieszkańców. Doliczając podmiejskie PGR-y, to liczba mieszkańców wzrosła do 3 tysięcy. Osada jest starsza od powiatowego Wolsztyna...

W Rakoniewicach za mało jest jeszcze składów spółdzielczych. Do większych zakładów należy fabryka soków i parowy tartak. Na rynku przykre wrażenie robią wyrwy po wypalonych domach...

W Rakoniewicach chorować nie wolno! Już drugi rok 3 tysiące mieszkańców jest bez lekarza, który kiedyś tu ordynował. Chorzy mają „niebawale szczęście”, bo raz na tydzień przyjeżdża z wizytą do miasta lekarz z Wolsztyna...

Rów kanalizacyjny zatrujący powietrze i nerwy radnych, znajduje się nie tylko w Wolsztynie, ale i w Rakoniewicach. Na szczęście jest on znacznie krótszy. Ażebym pozbył się smrodu z około 300 m odkrytego rowu kanalizacyjnego...

W Rakoniewicach rzadko odbywają się dobre imprezy kulturalne i rozrywkowe. Czyż nie byłoby wskazane uruchomić w mieście stałego kina wiejskiego?

nie w bezczynności? Młodzież z Rakoniewic stawiamy właśnie za przykład LZS w Niałkach, który wydajną pracą zdołał się wybić na czoło LZS-ów w województwie poznańskim...

Kiedyś tętniło tu mocno życie sportowe. Dziś leży ono na łopatkach. Przykro stwierdzić, że Ludowy Zespół Sportowy posiada licznych członków tylko na papierze...

Obok Słupcy — powstanie jezioro

W północno-wschodniej stronie miasta Słupcy, w pow. konińskim leżą nieużytki, obejmujące około 350 hektarów ziemi. Są to mokradła i potofłowska, które w tym stanie nie mogą być w żaden sposób wykorzystane...

Prezydium MRN w Słupcy rozważało ostatnio ten problem i doszło do wniosku, że jedynym sposobem wykorzystania tak dużego obszaru ziemi, to oczyszczenie i ogłębienie istniejących już hałóg oraz połączenie ich ze sobą za pomocą szerokiej przeprowy...

Jak oświadczył przewodniczący Prezydium MRN w Słupcy, „Wła

nie w bezczynności? Młodzież z Rakoniewic stawiamy właśnie za przykład LZS w Niałkach, który wydajną pracą zdołał się wybić na czoło LZS-ów w województwie poznańskim...

Czas już, by rakoniewiczanie, usuwając niedociągnięcia, włączyli się do aktywnej i twórczej pracy społecznej i kulturalnej. Nikt wówczas nie będzie narzekał, że nudno jest w Rakoniewicach. (kh)

Ubezpieczenie żywego inwentarza przynosi rolnikom duże korzyści

Inspektorat powiatowy Powiatowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Zninie zwołał odprawę lekarzy weterynaryjnych, na której byli obecni również przedstawiciele Partii i ZSCh. Tematem odprawy było zagadnienie ubezpieczenia zwierząt. Po referacji r. roli ubezpieczeń w gospodarce socjalistycznej...

Lekarz powiatowy wet. dr Tomala, jak również inni lekarze wet. zwrócili uwagę na częste wypadki rzedymy płuc, choroby serca, czy dychawicy. Powodem chorób jest złe żywienie zwierząt, np. niedbałe opieką z ziemiakami surowymi...

Z informacji uzyskanych od insp. pow. Kleina wynika, że ubezpieczenie zwierząt jest bardzo korzystne i nie naraża rolników na ewtl. ryzyko w razie

Z obrad wrzesińskiego PRN

W czasie V sesji Powiatowej Rady Narodowej we Wrzesni uchwalono m. in. projekt dodatkowego preliminarza budżetowego b. Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1950. W budżecie administracyjnym podwyższono wydatki o 17 393 tys. zł do kwoty 95 732 tys. zł...

W związku z mającym się odbyć w dniu 3 grudnia br. Narodowym Spisem Powszechnym, Rada uchwaliła wciągnąć wszystkie przedziały terytorialne rad narodowych do czynnej współpracy w spisie. Uchwalono również wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia bydła i koni w Powz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych...

Ubezpieczenie żywego inwentarza przynosi rolnikom duże korzyści

Inspektorat powiatowy Powiatowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Zninie zwołał odprawę lekarzy weterynaryjnych, na której byli obecni również przedstawiciele Partii i ZSCh. Tematem odprawy było zagadnienie ubezpieczenia zwierząt...

MODNY BERET robiony szydełkiem „MODA I ŻYCIE” nr 32 4576g

Więcej troski o dzieci

Przeprowadzona inspekcja w Państwowym Domu Małych Dzieci, stwierdziła, że warunki lokalowe PDMD nie pozwalają na większe zagęszczenie. Początkowo zaprojektowana ilość 60 dzieci jest maksymalna.

Aby polepszyć warunki higieniczne PDMD w Kaliszu, administracja tegoż zakładu winna przy poparciu Prezydium MRN wystąpić z wnioskiem o wybudowanie osobnego budynku gospodarczego...

Narady gospodarcze mobilizują do wykonania skupu zboża

Przeżydium PRN w Szamotulach zorganizowało w dniu 5 bm. we wszystkich 10 gminach powiatu narady gospodarcze członków gminnych rad narodowych z udziałem czynników politycznych, gospodarczych i administracyjnych.

Narada poświęcona była zagadnieniom planowego skupu zboża, skupu żywności, reformy pieniężnej, a przede wszystkim konieczności aktywniejszego niż dotychczas udziału w tych akcjach członków ZSCh.

Przeżydium PRN, mobilizując terenowo rady narodowe do walki o terminowe wykonanie skupu zboża, szczególną uwagę zwróciło na udzielanie pomocy trójkom gromadzkim, na sprawne przeprowadzenie dalszych omlotów i zwiększenie czujności w walce klasowej. (fk)

Zobowiązania produkcyjne wyrazem radości z reformy waluty

Gnieźnieński świat pracy w celu zmanifestowania słuszności reformy walutowej, podjął specjalne zobowiązania. Załoga Tartaku nr 2 w Czarniejewie postanowiła podwyższyć wydajność pracy przez rewizję norm oraz ściśle przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Członkowie Związku Zawodowego Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego oraz przedstawiciele kierownictwa Zakładu Przemysłu Drzewnego w Czarniejewie zobowiązali się wyjechać do Leśnictwa Promno i przerobić tam 350 m³ użytku tartacznego

Elektrotechniczno - Mechanicznego we Wrzesni. Druga część obrad poświęcona była uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Referat o konieczności wygłoszenia radny Grzeszkowski, po czym uchwalono rezolucję w której radni wyrazili gorące uczucia braterstwa i przyjaźni dla ludzi radzieckich. (StSt)

Gorliwi konduktorzy

Ostatnio kaliskie PKS zainicjował współzawodnictwo pracy. Wszyscy konduktorzy miejskiego oddziału PKS-u postanowili regularnie opuszczać przystanki autobusowe. Sprawa praktycznie wzięła taki obrót: kiedy autobus stanie na przystanku, jeden z konduktorów wyskakuje z niego — i siłą pcha ludzi do środka, nie oszczędzając przy tym osób chorek, kobiet ciężarnych, dzieci... i epitetów w rodzaju „panowie i panie do pioruna, gazu, gazu, przedaj, musimy na czas zjadzieć”. Drugi konduktor wewnątrz, wciąga błyskawicznie pasażerów do środka. Równie błyskawicznie wydawanie biletów pozwala mu jednak (w jego mniemaniu) nie wydawać pasażerom pięciu lub dziesięciu groszy reszty. Wsiadających pasażerów również wyrzuca się na przystanku, nie bacząc w ogóle na ich sprzeciw.

Ogółem ludność kaliskiej, a szczególnie pasażerów autobusów wydaje się, że nie na tego rodzaju postępowaniu polega współzawodnictwo pracy. Trzeba czym prędzej zmienić stosunek do ludzi korzystających z usług PKS-u. Kierownictwo placówki kaliskiej PKS-u powinno odpowiednio pouczyć swoich pracowników. SŁAWOMIR PIETRZAK korespondent „Głosu”

Racjonalizatorom trzeba pomagać

W Przetwórnicy Mięsnej nr 9 w Grodzisku istnieje koło racjonalizatorów. Jeden z członków koła, zsofer ob. Kaczmarek, przebudował samochód marki ZIS-5, który poprzednio woził jednorazowo do 16 świń bekonowych. Obecnie można na samochodzie załadować 26 świń, nie przekraczając przy tym obciążenia. Do przebudowy samocho-

du zużył ob. Kaczmarek złom, ale niestety pomysływo szofer nie spotkał się z zrozumieniem klubu racjonalizatorów przy PPM nr 8 w Poznaniu i jego wniosek racjonalizatorski czeka daremnie na zatwierdzenie, mimo, że przebudowany samochód pracuje już od dwóch miesięcy, przynosząc duże oszczędności. Wniosek jest podobno słabo opracowany i nie posiada planu usprawnienia. Wykonanie planu należy do doradcy technicznego, którego niestety nie ma w Przetwórnicy Mięsnej w Grodzisku.

Nie można wymagać, żeby robotnik opracował plan techniczny swego wynalazku. Sprawy te należy jak najszybciej pozytywnie załatwić, bowiem w okresie realizacji planu 6-letniego ulepszenia techniczne są konieczne, a racjonalizatorom należy pomóc. Tadeusz Białczyk korespondent „Głosu”

Uroczysty dzień w Wytwórnicy Win w WOLSZTYNIE

Dzień 2 listopada był radosnym dniem dla wszystkich robotnic i robotników Państwowej Wytwórnicy Win w Wolsztynie. W dniu tym wykonano roczny plan produkcji wolsztyńskiego wina czerwonego i miodu oraz otrzymano po raz pierwszy wypłatę w nowej wartościowej walucie.

Dyrektor zakładu ob. Sobociński serdecznie podziękował wszystkim pracownikom za trud

Towarzyszem każdego sportowca CZASOPISMO PRZEGLĄD SPORTOWY



Szkielet wiatraka straszy

Przy szosie Poznań-Wrocław naprzeciwko parowozowni kolej waskotorowej stoi w polu szkielet wiatraka. Wichury roznoszą deski i różne inne części wiatraka w promieniu kilkuset metrów. Stan taki staje się niebezpieczny dla robotniczej rodziny, która wraz z kilkoma małymi dziećmi zamieszkuje mały domek przy wiatraku. Może by władze odpowiedzialne za bezpieczeństwo publiczne postanowiły jakas rozzebrać, zanim go wiatr silniejsza wichura przewróci, tak to się stało we wrzesniu w gminie Rydzyna. (R)

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 n. 100 Marcelesińskiej. Telefon: redaktor naczelny 77-68, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretarz 77-90, dział listów i interwencji 78-57, dział depesz 78-14, nocny 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zaglęski. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13. Prenumerata na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „RUCH”, tel. prenumeraty 62-25, tel. Komisji 75-65 nr k-ta V-6714. Biuro ogłoszeń: Poznań, ulica Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 32-31. Konto PKO Poznań nr V-6777-110 czynne od godz. 7-15.30 w soboty do 14.30. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19. telefon 62-70 i 64-75.

Poczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka - Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębni. no, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 K-1-12339

Kaliskie związki zawodowe przygotowane należycie do realizacji planu 6-letniego

Masy pracujące Kalisza i powiatu z energią przystąpiły do realizacji planu 6-letniego, planu socjalistycznej przebudowy przemysłu, rolnictwa, transportu, handlu, kultury oraz innych dziedzin życia społecznego.

Związki zawodowe dążą do podniesienia wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki, PRZC troszczą się o poprawę warunków pracy i bytu robotnika, dbają o wychowanie i przeszkolenie kadr, niezbędnych do realizacji planu 6-letniego. Przez masowy ruch współzawodnictwa w Kaliszu, przez wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, stosowanie szybkościowych

metod pracy, polepszenie jakości produkcji, oszczędność w materiałach, surowcach i narzędziach pracy, przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych szkolenie i podnoszenie kwalifikacji robotników przy warsztacie pracy na pewno uzyskamy dobre wyniki.

Stają troską związków zawodowych jest rozwijanie i upowszechnianie wszelkich form współzawodnictwa oraz opieranie się na doświadczeniach przodujących robotników i grup robotniczych. Ważną rolę w upowszechnianiu doświadczeń przodujących robotników spełniają częste narady wytwórcze, organizowane w szczególności w oddziałach produkcyjnych i grupach związkowych. Narady te koncentrują się wokół najważniejszych zadań stojących w danej chwili przed grupami, oddziałami i całymi zakładami.

Niezbędnym warunkiem wykonania planu 6-letniego jest stały postęp techniczny, stały masowy rozwój racjonalizacji pracy oraz lepsza organizacja procesów produkcyjnych.

Związki zawodowe w Kaliszu w najszerszych rozmiarach włączyły się do ruchu racjonalizatorskiego robotników, inżynierów i techników — dbając o rozwój klubów racjonalizatorskich oraz o należyte ich wyposażenie. Szczególną uwagę zwrócono na organizowanie zespołowego opracowania wniosków racjonalizatorskich przy udziale majstrów, techników i inżynierów oraz na jego oparciu o konkretne zadania techniczne. Tak Powiatowa Rada Związków Zawodowych jak i wszystkie związki branżowe w Kaliszu postawiły sprawę szerokiego popularyzowania wy-

szych norm pracy, otoczyły opieką prowadzone normy techniczne. Aby sprostać wszelkim zadaniom w realizacji planu 6-letniego, związki zawodowe oraz grupy związkowe wzmogły dyscyplinę pracy przez pogłębienie poczucia odpowiedzialności za produkcję.

Ponadto związki zawodowe w Kaliszu niosą wielką pomoc masom pracującym chłopstwa w walce z elementami kapitalistycznymi na wsi, z kulacstwem — dbają i przyczyniają się do socjalistycznej przebudowy wsi, przez zwiększenie produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, sztucznych nawozów oraz innych artykułów przemysłowych potrzebnych wsi — przez organizowanie i stałe doskonalenie metod pracy ekip łączności fabryk ze wsią.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych wspólnie ze wszystkimi związkami branżowymi zwiększa swe wysiłki nad polepszeniem warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Stałe wzrasta troska o zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących, o racjonalne wykorzystywanie kwot przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe i na akcję socjalną. Związki zawodowe dbają również o wykorzystywanie czasów pracowników przez robotników.

Związki zawodowe w Kaliszu zwracają również dużą uwagę i propagują kulturę fizyczną, która jest ważnym środkiem wych. zdrowych kadr budowniczych socjalizmu i obrońców Ludowej Ojczyzny. Związkowe zrzeszenia sportowe otrzymują pomoc organizacyjną i opiekę ze strony związków zawodowych. Napływ nowych rzesz robotników i pracowników, w tym

wielkiej liczby kobiet i młodzieży — stawia przed związkami zawodowymi ważne zadania w dziedzinie przygotowania nowych kadr, a zwłaszcza nieustanne wykazywanie troski o rozwój szkolnictwa zawodowego, o kobiety i młodzież, a zwłaszcza młodzież ze szkół przysposobienia przemysłowego i „Służby Polsce”.

Organizacje związkowe w Kaliszu przystąpiły do pełniejszego stosowania wzorów zaczerpniętych ze skarbnicy, doświadczeń radzieckich związków zawodowych.

Janina Pytel

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w woj. poznańskim

Proces przebudowy ustroju rolnego w woj. poznańskim przybiera ostatnio na sile. Chłopi wielkopolscy widząc piękne osiągnięcia już wcześniej zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych, naberają coraz większego przekonania do pracy zespołowej.

Liczba rolniczych spółdzielni wytwórczych wzrosła w naszym województwie do 172, w tym 158 jest już zarejestrowanych, a 14 świeżo zgłoszonych.

Najwięcej RSW liczy w tej chwili pow. śremski, gdzie pracuje już 21 spółdzielnia.

Ciekawie kształtował się rozwój spółdzielczości produkcyjnej w pow. chodzieskim, gdzie do lipca br. nie było ani jednej spółdzielni. W międzyczasie dzięki akcji uświadamiającej

wszelkie nieuzasadnione opory, wywołane przez wrogów klasowych zostały przełamane, tak że mało i średniorolni chłopcy gromadzą się masowo do pracy zespołowej. W rezultacie powstało od lipca br. już 7 spółdzielni.

W tych dniach powstała również pierwsza spółdzielnia w pow. tureckim, a mianowicie we wsi Wola Zadąbrowska gm. Jeziersko. Narazie zapisało się 14 członków. Przewodniczącym spółdzielni został wybrany członek ZSL Józef Rządowski. Spółdzielnia dysponuje narazie 80 ha ziemi ornej w tym 40 ha z wkładów członkowskich i 40 ha z rezerwy Funduszu Ziemi. Należy oczekiwać, że wkrótce liczba spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie znacznie się zwiększy.

Naprawić studnię

Jedną z największych bolączek gromady Jaczewo w pow. gorzowskim jest brak wody. We wsi znajduje się tylko jedna studnia i w dodatku zepsuta.

Obywatele tejże gromady wyczerpali wszelkie możliwości interwencyjne o naprawę studni, jednak jak dotąd wszystkie pozostało po starciu — Sprawa wlece się od czerwca 1950 r. Zlecono już nawet naprawienie studni oddziałowi Studzien i Wodociągów w Zielonej Górze lecz rezultatu nie widać i mieszkańcy czerpią ciałę wodę ze studni oddalonej o 2 km.

Stan taki był jeszcze do zniszczenia w okresie letnim, jak sobie jednak będą radzić mieszkańcy gromady zimą? Może wreszcie tą przykrą sprawą zainteresują się władze wojewódzkie, skoro powiatowe nie potrafią tego rozwiązać.

(drab)

Jak pan Koszarek flirtował z Prezydium MRN w Kościanie

Zimą br. zespół się w Szkole Podstawowej nr 1 i 3 w Kościanie instalacja centralnego ogrzewania. Kierownik szkoły nr 1 Walerian Jondor zakomunikował o tym fakcie ówczesnemu burmistrzowi. Zarząd Miejski zwrócił się zatem 26 stycznia do prywatnej firmy Koszarek w Poznaniu z propozycją podjęcia reperacji. Dnia 27 lutego pan Koszarek przysłał do Zarządu Miejskiego pismo, w którym komunikuje, że posiada potrzebny do naprawy materiał i podejmuje się wykonać zlecenie.

7 kwietnia Zarząd Miejski oficjalnym piśmie zlecił wykonanie robót naprawczych firmie Koszarek. Upiękniono kilka tygodni. 6 maja zawiadomiono pana Koszarkę pisemnie, że prace można rozpocząć, gdyż zaprzestano palić w kotłach. W międzyczasie pięknie zazieleniły się drzewa, zakwitły kwiaty, a instalacja centralnego ogrzewania tym razem już „na cement” zepsuta oczekiwała wizyty przedsiębiorcy z Poznania.

27 maja na wszelki wypadek monitorowano pana Koszarkę. Ale przecież słoneczko tak miło przegrzewało, więc kto by tam myślał o centralnym ogrzewaniu.

W czerwcu nastąpiła zmiana

struktury władz administracyjnych. Miejsce zarządów miejskich zajęły MRN. Kościańskie Prezydium MRN przejęło „sprawę pana Koszarka” i dnia 10 czerwca monitorowało tegoż, kładąc nacisk na pilność sprawy.

Dzieci kościańskie pojechały na wakacje, ucił gwar i szczebiot dziecięcy. Kierownik szkoły oraz ob. Ohla z Prezydium MRN uznali jednogłośnie, że teraz jest najważniejszy okres do wykonania robót. Zapytali tedy pana Koszarkę czy jest zdecydowany przystąpić do naprawy. Otrzymało odpowiedź pozytywną.

17 lipca ob. Ohla skontaktował się telefonicznie z upartym przedsiębiorcą, który zapewnił go, że już w najbliższym czasie rozpocznie pracę. Niezależnie od tego 31 lipca pisemnie zapytano p. Koszarkę, kiedy przystąpi do pracy. Tym razem nie doczekano się odpowiedzi.

Minęły wakacje, dzieci wróciły do szkoły, a flirt pana Koszarka z Prezydium MRN trwał dalej. 16 sierpnia i 14 października wysłano znów monity. Koszarek nie przyjeżdżał, a ludzie Prezydium byli w dużym kłopotcie, bo to już zaczęły się pierwsze chłody. Ktoś tam nie miało przebiegać, że właściwie należałoby zlecić pracę innemu przedsiębiorcy, ale wszyscy tak przyzwyczajeni się do tej ciekawej korespondencji, że naprawdę żal było ją przerywać...

Pod koniec października, zimno zaczęło dokuczać w salach szkolnych. Nauczyciele byli zmuszeni robić z dziećmi w czasie lekcji gimnastykę „na rozgrzewkę”.

Kierownicy szkół interweniowali w Prezydium MRN, to z kolei nadal flirtowało z Koszarkiem.

Wreszcie 2 listopada lekarz powiatowy, z powodu panującego zima, zawiesił zajęcia szkolne. Przerwa trwała 4 dni. W tym czasie miejscowe przedsiębiorstwo dokonało koniecznych napraw.

Wypada nam teraz zrobić bilans tego zbiorowego niedostęwa. W okresie czterech dni przerwy 470 dzieci ze szkoły nr 1 i 460 ze szkoły nr 3 straciło łącznie około 18 600 godzin lekcyjnych. Jest to mniej więcej tyle czasu, ile potrzeba 2 uczniom na ukończenie szkoły podstawowej.

Kto ponosi odpowiedzialność, za

Kościanie? Szkolnictwo społeczne, którego wyrazem była postawa pana Koszarka niewątpliwie zasługuje na napiętnowanie, i nie może być określane inaczej jak ordynarny sabotaż.

Odrębną jednak sprawą jest sposób w jaki Prezydium MRN (w skład którego w dużej mierze wchodzi ludzie z byłego Zarządu Miejskiego) załatwilo sprawę zlecenia prac Koszarkowi. Nie sporządzono formalnej umowy o dzieło, nie zawarowano sobie kar konwencjonalnych z tytułu nietermiennego wykonania umowy, co z kolei umożliwiło niesolidnej firmie zbagatelizowanie zobowiązania.

Najważniejszym błędem Prezydium był fakt, że blisko przez cały rok pozwoliło się ono wodzić przez co ucierpiał interes publiczny.

18 600 straconych godzin lekcyjnych to rezultat flirtu z Koszarkiem.

ZYGMUNT KLIMA

Słuszność uchwały WRN o obowiązkowym ubezpieczeniu zbóż potwierdził rok bieżący

Według danych posiadanych przez PZUW w Poznaniu najwięcej szkód gradowych delegował w teren swych likwidatorów, którzy przy współudziale czynnika administracyjnego oraz społeczno-politycznego (mężów zaufania ubezpieczeń wiejskich) dokonali niezwłocznie oszacowania zbóż, dotkniętych szkodą totalną czyli 100 proc. Już w 3 dni po oszacowaniu takich szkód Inspektoraty Powiatowe PZUW wypłaciły na miejscu poszkodowanym zaliczki na poczet odszkodowania gradowego, by umożliwić mało i średniorolnym chłopom zakup nasienia i nową uprawę zamienną.

W toku rejestracji i likwidacji szkód stwierdzono, że było ich w roku bież. ogółem 10 067. W rezultacie PZUW w Poznaniu wypłacił w dziale ubezpieczeń zbóż kłosowych 306,5 milionów złotych. (pl)

B. Gorajski

Młoda placówka rzemieślnicza ma kłopoty lokalowe

Na terenie miasta Skwierzyny powstała we wrześniu br. nowa placówka usługowa, a mianowicie „Spółdzielnia Pracy Skórzano-Galanteryjna” mieszcząca się przy ulicy Jagiello 3. Na pochwałę zasługuje fakt zrzeszenia się szewców skwierzyńskich w Spółdzielni Pracy i ich zrozumienie potrzeby społeczeństwa warsztatów rzemieślniczych. Szewcy zrzeszeni w Spółdzielni Pracy powinni przykładem swym pociągnąć innych rzemieślników w Skwierzynie do zespołowej, socjalistycznej pracy.

Spółdzielnia zatrudnia w chwili obecnej 11 szewców, przeprowadzających fachowo, szybko i tanio wszelkie naprawy i przeróbki oraz wykonuje na zamówienie z własnego a także z powierzzonego materiału wszelkie wyroby obuwnicze. Oprócz tego występując jako warsztat usługowy, dostarcza na podstawie umowy 100 par obuwia miesięcznie do „Spółnoty Pracy” w Poznaniu. Kierownik Spółdzielni, ob. Jan Skowera, fachowiec, człowiek przedsiębiorczy i energiczny, ma zamiar w najbliższej przyszłości zorganizować pracę taśmową, co przyczyni się do szybszego i sprawniejszego realizowania zamówień.

Jedyną bolączką Spółdzielni Pracy jest brak odpowiedniego lokalu, gdyż dotychczasowy, mieszczący się w podwórzu obok magazynu zbożowego OS „S. Ch.” i Gminnej Kasy Spółdzielczej naraża pracowników spółdzielni na... romantyczne wychodzenie oknem, gdyż GKS ze względów bezpieczeństwa

zamyka wejściowe drzwi frontowe.

Sprawą tą winno zainteresować się Biuro Kwaterunkowe przy MRN, w którego kompetencji leży udostępnienie rzemieślniczej placówce spółdzielczej izby przylegającej do dotychczasowego lokalu spółdzielni, posiadającej wejście od ulicy i duże wystawowe okno, a zajmowane przez osobę prywatną. Przyczyniłoby się to wybitnie do rozwoju spółdzielni i wygody pracowników.

Jerzy Wiesław Morýe
korespondent „Głosu”

Chłopi w powiecie świebodzińskim wykryli wrogów klasowych

W toku przeprowadzonej akcji planowego skupu zboża w gminie Kręzoly stwierdzili, że bogacie i spekulanci ograniczają dostawę swych nadwyżek zbożowych, natomiast starają się wszelkimi sposobami tak kierować sprawą, aby obowiązkiem dostawy obarczyć jedynie chłopów mało i średniorolnych.

Rozumiejąc dobrze wrogą robotę i machinacje bogaczy, mało i średniorolni chłopcy tejże gminy postanowili przez swoje trójki gromadzkie zdemaskować wrogów klasowych.

W toku przeprowadzonej kontroli u opornych, którzy nie chcieli sprzedać nadmiaru zbóż napotymano wielkie zapasy zboża ukrytego. I tak np. u Jana Próchniewskiego, w gromadzie Kręzoly znaleziono na strychu 4 tony żyta i 2 tony pszenicy, u Stanisława Kobylńskiego w gromadzie Kłęsko znaleziono 3 tony owsa, zachowanego w plewach, u Adolfa Sługuckiego w gromadzie Legowo 2 tony żyta, u Michała Gracza w gromadzie Bucze 1,5 tony żyta, u Jana Korbelka z gromady Bucze 1 tonę starego jeszcze żyta.

Stanisław Krusiec
korespondent „Głosu”

Swetrowy rebus

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu przydzieliła Obw. Urzędowi Pocztozemu w Zielonej Górze 10 swetrow dla 15 doreczycieli przesyłek pocztowych. Ponieważ każdemu doreczycielowi należy się przydział jednego swetra, może więc referat zaopatrzenia Dyrekcji Poczty może rozwiązać pracownikom pocztowym w Zielonej Górze ten bądź co bądź nader „oryginalny” i zawily rebus swetrowy. Nie od rzeczy będzie wspomnieć przy tej okazji, iż pracownicy pocztowi użalają się również na niesprawny i nietermienny przydział umundurowania służbowego.

Czas, aby pocztowa składnica zaopatrzenia przystąpiła narazie do rozdania i wysyłki leżących w magazynach mundurów. (hol)

